

Sygn. akt: I C 10/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 czerwca 2021 r.

Sąd Rejonowy w Gdyni I Wydział Cywilny

Przewodniczący:	sędzia Tadeusz Kotuk
Protokolant:	st. sekr. sąd. Anna Szymańska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 24 czerwca 2021 r. w G. sprawy z powództwa I. G. przeciwko Skarbowi Państwa - (...) Zarządowi (...) w G.

o zapłatę

I. uchyla w całości wyrok zaoczny z dnia 1 marca 2021 r. i oddala powództwo;

II. zasądza od powoda I. G. na rzecz pozwanego Skarbu Państwa - (...) Zarządu (...) w G. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie za okres od dnia uprawomocnienia się niniejszego wyroku do dnia zapłaty – tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. nakazuje ściągnąć od powoda I. G. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Gdyni kwotę 1.396 zł (jeden tysiąc trzysta dziewięćdziesiąt sześć złotych) tytułem kosztów sądowych, od których zwolniony był pozwany.

Sygn. akt I C 10/21

UZASADNIENIE

STAN FAKTYCZNY

W dniu 10 lipca 2017 r. doszło do zawarcia pomiędzy przedsiębiorcą I. G. a Skarbem Państwa – (...) Zarządem (...) w G. umowy o remont budynku nr (...) na terenie kompleksu wojskowego (...) C.. W umowie przewidziano rozpoczęcie robót w dniu 12 lipca 2017 r. a zakończenie w dniu 30 listopada 2017 r. Plac budowy miał być przekazany w terminie 7 dni od podpisania umowy, tj. w dniu 11 lipca 2017 r. i na jego okoliczność miał być sporządzony protokół.

Dowód: umowa stron, k. 16-22

zeznania D. S.

W dniu 11 lipca 2017 r. w miejscowości C. stawili się inspektorzy nadzoru inwestorskiego z ramienia zamawiającego (D. S., B. G., J. Zarazek), powód wraz z pracownikiem (kierownikiem robót – S. W.) oraz żołnierze administrujący jednostką wojskową nr (...) C.. Okazało się, w tym dniu w budynku mającym być przedmiotem remontu znajdują się czołgi, pomieszczenia socjalne/administracyjne też nie były opróżnione. Strony w porozumieniu z dowództwem jednostki ustaliły, że plac budowy zostanie opróżniony i wydany powodowi w dniu 17 lipca 2017 r. (poniedziałek). Informację telefoniczną o gotowości do przekazania placu budowy powód otrzymał w godzinach popołudniowych 14 lipca 2017 r.

W dniu 17 lipca 2017 r. powód przyjechał na miejsce wraz z S. W., przejął placu budowy, ale tego dnia nie planował rozpoczęcia robót, nie przyjechał ze sprzętem i pracownikami, bo nie wierzył, że plac budowy będzie gotowy do przekazania. Roboty rozpoczęły się w dniu 18 lipca 2017 r.

Dowód: protokół, k. 23-24

zeznania D. S.

zeznania powoda (częściowo)

zeznania S. W. (częściowo)

Późną jesienią (w październiku lub listopadzie 2017), w czasie trwania robót polegających na stworzeniu otworów drzwiowych w ścianach budynku, w jednym ze wskazanych miejsc okazało się, że w otworze na planowane drzwi przechodzą rury ciepłownicze. W celu ich przesunięcia powód zaangażował zgłosił administracji obiektu konieczność usunięcia całej wody w instalacji grzewczej, następnie wezwał hydraulika J. G. (1), który wykonał przełożenie tych rur w ciągu jednego dnia roboczego, jednak najpierw jeden dzień oczekiwał na spuszczenie wody z instalacji. Po zakończeniu przełożenia rur następnego dnia instalacja została napełniona wodą, została sprawdzona (pozytywnie) szczelność prac wykonanych przez J. G. (1). Czynności J. G. nie wstrzymywały żadnych innych robót, poza kwestią zakończenia montażu drzwi w danym miejscu.

Dowód: zeznania J. G., k. 189

Powód zgłosił zamawiającemu zakończenie robót na dzień 1 grudnia 2017 r., jednak przedstawiciele zamawiającego w tym dniu stwierdzili brak gotowości do dokonania odbioru, gdyż prace były kontynuowane. W dniu 4 grudnia 2017 r. powód zgłosił zakończenie robót na dzień 6 grudnia 2017 r. W dniu 7 grudnia 2017 r. ponownie stwierdzono brak podstaw do dokonania odbioru z uwagi na wady robót. W dniu 12 grudnia 2017 r. doszło do odbioru końcowego robót.

Dowód: notatka, k. 130-131

notatka, k. 133-134

protokół, k. 135-143

Powód otrzymał za wykonane roboty wynagrodzenie w kwocie 1.419.004,11 zł.

Pozwany naliczył powodowi karę umowną w kwocie 42.964,02 zł tytułem opóźnienia za 6 dni i potrącił z wypłaconego powodowi wynagrodzenia.

Okoliczności bezsporne

OCENA DOWODÓW

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda i świadka S. W. w zakresie wpływu ujawnienia rur ciepłowniczych w wykutym otworze drzwiowym na ogólny czas trwania robót. Powód twierdził, że miało to bardzo istotny wpływ, zeznał, że przełożenie instalacji dokonał „na życzenie inwestora” po dwóch tygodniach, stwierdził też, że po spuszczeniu wody budynek był nieogrzewany przez „dłuższy czas”, „może przez dwa tygodnie”. Świadek S. W. zeznał, że czekali „miesiąc” na spuszczenie wody z instalacji. Tymczasem wykonujący zlecenie przełożenia rur J. G. (1) zeznał, że kiedy został wezwany przez powoda do tej czynności jeden dzień czekał na spuszczenie wody, jeden dzień wykonał swoje prace i już następnego dnia napełniono instalację celem sprawdzenia jej szczelności. Zeznania świadka J. G. są zdaniem Sądu logiczne i szczerze, bo dana czynność nie była przecież skomplikowana, nie wymagała jakiegось planowania, projektowania, skomplikowanych przygotowań. Nie mogła więc zdaniem Sądu trwać tak bardzo długo,

jak to zeznają powód i kierownik budowy. Z wiarygodnych zeznań J. G. nie wynika też, aby przerwa w ogrzewaniu miała trwać tak bardzo długo jak to zeznał powód.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda i S. W. w zakresie negatywnego wpływu braku dokumentacji instalacji w przedmiotowym budynku na czas trwania robót. Ich zeznania w tym zakresie są całkowicie nielogiczne, bo gdyby przedsiębiorca i kierownik robót stwierdzili braki w dokumentacji uniemożliwiające wykonanie prac (co przedsiębiorca budowlany musi stwierdzić i zauważyć już na etapie podpisywania umowy i przekazywania placu budowy, gdyż skutki wykonywania robót budowlanych bez wymaganej dokumentacji mogą prowadzić m.in. do katastrof), to z pewnością zgłosiłby to zamawiającemu, w tym wyraźnie na piśmie. Charakterystyczne jest to, że mimo tego „braku” prace były kontynuowane i nawet pozytywnie zakończone oraz odebrane przez zamawiającego, co oznacza, że nie był to w ogóle „brak”. Inspektorzy nadzoru z ramienia zamawiającego nie mogli zastąpić wyrysów (planów) instalacji (bo przecież nie mogli mieć w ich w pamięci, choćby z tego względu, że budynku nie projektowali), więc nie mogli – jak to zeznali powód i S. W. – dawać ustnych instrukcji zastępujący wiedzę, którą można by czerpać tylko z konkretnych planów przebiegu instalacji. Zdaniem Sądu omawiany fragment zeznań, to wyłącznie nieudolna próba wymyślenia abstrakcyjnego i oderwanego od realiów sprawy argumentu uzasadniającego przedłużenie terminu odbioru robót. Inspektorzy nadzoru inwestorskiego nie decydują o tempie robót i nie muszą być stale przy nich obecni.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda twierdzącego, że był „odwodzony” przez zamawiającego od wniosku o aneks zmieniający termin zakończenia robót – jest to fragment całkowicie gołosłowny, powód nawet nie wytłumaczył przekonująco i konkretnie, kto i w jaki sposób go „odwoził”.

Sąd nie dał wiary zeznaniom powoda i świadka S. W., że w dniu 17 lipca 2017 r. plac budowy dalej nie był przygotowany do wydania na zaplanowane prace. Poza gołosłownymi twierdzeniami tych osób – niewątpliwie zainteresowanymi wynikiem sporu – żaden inny dowód tego nie potwierdza. Jeżeli w tym dniu plac budowy nie byłby przygotowany, powód mógł wezwać zamawiającego do sporządzenia protokołu to potwierdzającego lub samodzielnie sporządzić odpowiedni dokument z ewentualną dokumentacją (np. zdjęciową). Niczego takiego powód nie uczynił, co czyni zeznania powoda całkowicie niewiarygodnymi.

Dokumentacja przedłożona przez stron oraz osobowe źródła dowodowe (poza zakresem uznanym powyżej za niewiarygodny) są wiarygodne, spójne i wewnętrznie niesprzeczne.

(...)

Wskaźnik wysokości naliczania kar umownych przewidziany w umowie (0,5% za każdy dzień opóźnienia, § 9 ust. 1 pkt 2) nie podlega żadnej korekcie przez Sąd, albowiem powód zawarł umowę jako przedsiębiorca, a jednocześnie wskaźnik ten w żadnym razie nie może być uznany za sprzeczny z normą art. 5 k.c. lub art. 58 k.c. Nie ma zdaniem Sądu innego prawnego instrumentu ewentualnej eliminacji lub zmiany tego wskaźnika.

Sąd nie stwierdził podstaw do zmiarkowania kary umownej. W danym przypadku jej łączna wysokość naliczonej kary w proporcji do przyznanego powodowi wynagrodzenia jest bardzo nikła (zaledwie 3%). Umowny mechanizm jej naliczania odnosi się do przekroczenia czasu zakończenia robót, a więc nie może ona być miarkowana w odniesieniu do stopnia wykonania robót. Powód nie wykazał też w ogóle, że kara umowna pozostaje w określonej (nieodpowiedniej) proporcji do ewentualnie grożącej zamawiającemu szkody. Na marginesie wypada zauważyć, że okresie gwarancyjnym pojawiły się ewidentne usterki (k. 158-161), traktowane przez stronę powodową jako „estetyczne”, co jest argumentem sofistycznym, bo przecież oczywistym jest, że prawidłowe wykonanie robót polegających m.in. na malowaniu ścian zmierza właśnie do uzyskania trwałego efektu estetycznego, a nie innego.

Moment faktycznego oddania – na zasadzie zgodnej woli stron wyrażonej w protokole – placu budowy w dniu 17 lipca 2017 r., a nie – jak wcześniej planowano – 11 lipca 2017 r. – nie stanowi podstaw do wniosku, że nastąpiło „automatyczne” przesunięcie umownego terminu zakończenia robót o 6 dni. Powód jako przedsiębiorca miał dwie możliwości: bądź od razu zażądać od zamawiającego zawarcia aneksu zmieniającego umowę (świadek M. G. zeznał wiarygodnie, że w przypadku takiego wniosku, mógł on zostać pozytywnie uwzględniony), bądź stanowczo zażądać

natychmiastowego wydania placu robót w dniu 11 lipca 2017 r. Żadnej z tych możliwości nie wykorzystał, choć jako doświadczony przedsiębiorca wiedział, że schemat postępowania zamawiającego jest formalistyczny, związany z obowiązkiem przestrzegania dyscypliny budżetowej. Zdaniem Sądu powód naiwnie liczył, że znajdzie na koniec jakąś formę „porozumienia” z pozwanym. Sąd nie ocenia słuszności określonej postawy (polityki) przedsiębiorcy w stosunku do klientów, jedni są łagodni i ugodowi, inni bardziej stanowczy – jest to ich wewnętrzna sprawa uwarunkowana ogólną strategią biznesową. W każdym razie nie jest tak, że jeżeli przedsiębiorca wykazuje brak stanowczości w określonej spornej kwestii z klientem, to Sąd ma obowiązek na zasadzie potocznie rozumianej sprawiedliwości wyrównującej uznać, że klient – zachowujący się odmiennie – nie ma praw skorzystać ze swoich słusznych uprawnień przewidzianych umową. Nie jest to zagadnienie regulowane w ramach zasad współżycia społecznego. To, że być może inny kontrahent wobec późniejszego o kilka dni wydania placu robót ze względów kurtuazyjnych (wizerunkowych) nie skorzystałby z naliczenia kary umownej pozostaje poza kognicją Sądu w niniejszej sprawie.

Sąd dał wiarę zeznaniom M. G. i D. S., że powód nie wykazywał żadnej wyraźnej inicjatywy zmierzającej do pilnego wydania mu placu budowy. Ponieważ faktycznie przeszkoda w wydaniu placu budowy polegała na konieczności przeparkowaniu czołgów, to zdaniem Sądu jest wiedzą notoryjną, że jeżeli dowódca jednostki wojskowej wydałby taki rozkaz, to musiałby zostać wykonany natychmiast. Nawet, jeżeli któryś z czołgów nie mógłby odpalić, to mógł być wyciągnięty przez sprawne. Brak pośpiechu w rozpoczęciu robót widać na przykładzie zdarzeń z dnia 17 lipca 2017 r. – powód przyjechał na plac budowy bez pracowników i sprzętu, choć przecież otrzymał w dniu 14 lipca 2017 r. informację, że plac budowy jest przygotowany. Zaplanowane prace nie wymagały jednego dnia na dodatkowe oględziny przez powoda i jego kierownika robót, można powiedzieć, że był to ewidentnie jeden dzień świadomie stracony przez powoda, choć twierdził, że dni robocze latem są bardziej cenne i efektywne, niż zimą.

Zagadnienie pozostawienia w pomieszczeniach socjalnych rzekomo jakichś mebli jest bez znaczenia dla rozstrzygnięcia, bo nawet sam powód zeznał, że takie przedmioty mogliby wynieść jego pracownicy. Główny obszar robót dotyczył pomieszczeń garażowych.

Reasumując, faktyczna data wydania placu robót nie zmieniła terminu zakończenia robót ustalonego umownie na 30 lipca 2017 r. Nie można takiego przesunięcia wywodzić z jakichkolwiek innych argumentów. Jeżeli przedsiębiorca ma możliwość zwrócenia się w czasie trwania kontraktu o zmianę terminu robót i tego w ogóle nie czyni, to znaczy, że akceptuje i dochowa terminu pierwotnie ustalonego. Roboty budowlane na przestrzeni kilku miesięcy nie stanowią w danym przypadku procesu, którego ciągłość jest stała. Wiedzą notoryjną jest to, że czas trwania robót remontowych jest zależny od pracowitości robotników, ich liczby, dobrej organizacji i planowania. Powód nie wykazał, że sporządził i przedstawił drugiej stronie harmonogram robót – z jego zeznań wynika, że gospodarowanie zasobami powoda miało cechy improwizacji (przenosił część pracowników na inne zadania – np. na prace wykończeniowe w szkole powszechnej przed rozpoczęciem roku szkolnego, choć przecież musiał mieć świadomość zawierając sporną umowę na początku lipca, że te prace w szkole będzie jednocześnie wykonywać). Niewiarygodne jest zdaniem Sądu twierdzenie powoda, że brak dopuszczenia do robót piaskarza w dniach 11-14 lipca 2017 r. było po jego stronie niezawinione i skutkujące jego późniejszą nieobecnością, powód nie wykazał, że właśnie tylko w tych dniach zaplanował piaskowanie. Co istotne, powód zeznał, że w ogóle dokładnie nie wiedział, kiedy zostanie podpisana umowa i przekazany plac budowy, a więc należy przypuszczać, że w momencie jej podpisania dopiero organizował pracowników i z pewnością nie podjąłby robót w dniu 11 lipca 2017 r. Zeznał, że mógłby to zrobić 12 lipca 2017 r., ale nie jest to poparte żadnym dowodem (nawet 17 lipca 2017 r. przyjechał na miejsce bez pracowników i sprzętu).

Podstawa naliczenia wysokości kary umownej jest zgodna z umową stron, która odnosi się w tym przypadku do konkretnej kwoty zawartej w umowie (w ujęciu brutto). Należy powtórzyć, że powód jest doświadczonym przedsiębiorcą, który musiał dobrze zrozumieć jej treść. Należy też stwierdzić, że wynagrodzenie ostateczne jest bardzo bliskie tej kwocie, a więc omawiany zapis (§ 9 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 5 ust. 1 umowy stron) nie został „wypaczony”. Umowny mechanizm naliczania kary umownej mógłby nadawać się do dyskwalifikacji tylko wówczas, gdyby np. faktyczne wynagrodzenie naliczone powodowi było znacznie niższe od sumy z § 5 ust. 1 umowy stron, a mimo to kara byłaby naliczona właśnie od tej podstawy.

Argumenty powoda, że kara umowna została naliczona dlatego, że doszło do wykrycia nieprawidłowości w działaniu poprzednich władz jednostki Skarbu Państwa pozostaje bez wpływu na rozstrzygnięcie.

Twierdzenie powoda, że podstawą naliczenia kary umownej mogła być tylko wina jest sprzeczne z treścią umowy stron. Niezależnie od tego należy stwierdzić, że powód nie wykazał braku swojej winy w tym zakresie.

Mając powyższe na uwadze powództwo uznano w całości za bezzasadne i orzeczono jak w punkcie I. sentencji uchylono w całości wyrok zaoczny o powództwo oddalono na mocy art. 484 § 2 k.c. a contrario. Jakkolwiek profesjonalny pełnomocnik powoda nie wskazywał wyraźnie innej niż art. 484 § 2 k.c. podstawy prawnej powództwa, to z całokształtu argumentów pozwu wynika, że powód uznaje całość naliczonego wynagrodzenia za należne i wymagalne, a więc wyrok oddalający powództwo w niniejszej sprawie negatywnie odnosi się także do umocowania żądania w traktowanego jako żądanie zapłaty brakującego wynagrodzenia (normy z art. 647 k.c. lub 627 k.c. – a contrario). Nie istnieje też zdaniem Sądu ^{du jakakolwiek i}inna słuszna podstawa materialnoprawna żądania. Na porządku należy wyjaśnić, że niezasadność żądania kwoty odpowiadającej wysokości naliczonej kary umownej czyni oczywiście niezasadnym żądanie odsetek w opóźnieniu w jej zapłacie i ryczałtu windykacyjnego (art. 10 ustawy o przeciwdziałaniu nadmiernym opóźnieniom w transakcjach handlowych – a contrario).

KOSZTY

O kosztach procesu orzeczono jak w punkcie II. sentencji na mocy art. 98 k.p.c. Na zasądzone na rzecz wygrywającego koszty składa się: opłata za czynności radcy prawnego w stawce minimalnej (5.400 zł, § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych, ze zm.) oraz odsetki od kosztów procesu.

W punkcie III. sentencji na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano ściągnąć od przegrywającego proces powoda opłatę sądową od sprzeciwu, od której zwolniony był ustawowo pozwany Skarb Państwa.